Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 29-go sierpnia 1937 r. | NR. 18.



Fragmenty z pochodu podczas uroczystości Obozu Wszechpolskiego w Katowicach w dniu 15 sierpnia br.

Bezdroża myśli politycznej

Powiedzieliśmy, iż demokracja głoszona przez socjalistów, ludowców i tym podobne ugrupowania polityczne nie jest demokracją w historycznym i pojęciowym tego słowa znaczeniu.

Według najwybitniejszych teorytyków prawa państwowego jako demokratycznego można określić państwo, w którym nasamprzód naród jest piastunem najwyższej suwerennej władzy państwowej. Przez naród rozumieć należy spólnotę ponad indywidualną, obejmującą przeszłe, teraźniejsze i przyszłe pokolenia. W członkach spólnoty narodowej istnieć musi poczucie organicznej całości i jedności. Tylko taką świadomość stwarza między jednostkami silną więź wewnętrzną, która swój najszczytniejszy wyraz znajduje w dążeniu do obrony swego bytu narodowego i państwowego.

Budzić tą świadomość jest zadaniem idei narodowej, które odurzone hasłami wolności i równości, b. często w odosobnieniu i rozsypce żyjące jednostki spina od wewnątrz swoją mocą twórczą; nakazuje im utrzymywać spójnię, bez której praca i życie społeczne byłoby bezpłodne, a państwo bezsilne. Jak wielkie jest znaczenie idei narodowej, jako hasła zcałkowującego, integrasyjnego, tego dowód mamy na przykładzie Włoch i Niemiec. Z jej doniosłości zdawają sobie dostatecznie sprawę już i inne państwa. Nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. ujawnia się od wielu lat prąd t. zw. amerykanizacji, który w swej najgłębszej istocie i dążeniu oznacza ruch nacjonalistyczny. Państwa odczuwają wielkie trudności, powstające w ich strukturze, gdy zbiorowość nie jest wewnętrznie dość silnie zespolona. Pamiętać o tym winni wszyscy ci, którzy pojęcie narodu z słownika politycznego wykreślili. Przymus ubrany w choćby najpiękniejsze formy prawne nie jest w stanie wytworzyć tej silnej więzi politycznej, bez której nie ma silnego, wielkiego państwa. Władzy państwowej, potrzeba również legitymacji moralnej, ideowej, którą mu dać może naród w naszym rozumowaniu.

Nie wszyscy bowiem obywatele odczuwają silną potrzebę skupienia około jakiegoś sztandaru państwowego, nie u wszystkich godło państwowe, Orła Białego budzi uczucie przywiązania dumy z przynależności do wielkiego, szlachetnego Narodu Polskiego.

Przeciwnie, wielu jest u nas takich, którzy gorąco pragną ażeby ten Orzeł przestał górnie bujać, lub żeby się znalazł gdzieś między młotem a sierpem, albo żeby wogóle nie istniał.

I tacy to obywatele mają decydować o losach, dążeniach i przeznaczeniach Narodu i Państwa Polskiego. Dla nas członków Narodu Polskiego, wolność to ograniczenie dowolności i samowoli na rzecz interesu Państwa; Narodu, którego dobro jest dla nas najwyższym dobrem i prawem. Dla nich wolność — to wyzwolenie z wszelkich więzów, które stanowią spójnię i siłę państwa. Dla nich państwo może być słabe, byle tylko oni silni byli i syci. Im dobro narodu nigdy na sercu nie leżało i nie leży; a jednak chcą mieć prawa równe prawom gospodarza państwa, którym u nas jest wyłącznie naród polski, dla którego w chwilach ciężkich i tragicznych oni nawet słów współczucia nie mieli; przeciwnie rany przez wrogów naszych i ciemięzców nam zadane, brudnymi rękami rozdrapywali.

Nie jest słusznym żądanie, aby każdy obywatel, dlatego tylko, że płaci podatki lub służy w wojsku, był powołany na równi z tymi, którzy czują się mocno związani z narodem, do pełnienie wszelkich funkcyj politycznych i państwowych. Nie mogą tych praw posiadać ci, którzy się do żadnych, głębszych związków z narodem nie poczuwają. Słuszność nakazuje, żeby nawet nie wszyscy członkowie danego narodu, wpływali decydująco na jego losy. Nie trzeba chyba dowodzić, iż nie wszyscy ludzie posiadają jednakowe kwalifikacje, jednakowy charakter, równe rozumienie spraw i rzeczy państwowych. Losy narodu i państwa mają być powierzone ludziom o wielkich czołach obywatelskich i rzetelnych zasługach dla narodu i państwa.

Na zakończenie niech nam wolno będzie wyrazić przekonanie, że nasze myśli polityczne nie pozostają w sprzeczności z duchem i istotą nowej nadchodzącej epoki, które z hukiem zatrzasnęła za sobą bramę historii rozchodzącej się ze starą epoką i jej żydowsko-masońską demokracją. Narody karmione przez długi czas zatrutą i rozkładową myślą tych, którym dobro ludzi i narodów chrześcijańskich nigdy na sercu nie leżało, otworzyły oczy w chwili, kiedy stanęły nad przepaścią i wołają o ratunek, o nowy lepszy, sprawiedliwszy porządek społeczno-polityczny, — któryby zaspokajał ich najsłuszniejsze potrzeby i interesy, umożliwiał im spełnianie zadań i realizowania celów na drodze ich dziejowego pochodu ku wielkim ideałom narodowym i chrześcijańskim.

Mr. Bol. Son-j.

Odebrać żydom prawa polityczne!

O odżydzenie przemysłu

Nie od dziś zaczęła się realizacja hasła Obozu Narodowego „nie ostanie się Polska bez uzyskania w pełni niezależności gospodarczej", a co zatem idzie należy bezwzględnie i spiesznie dążyć do odżydzenia naszego życia gospodarczego.

We wielu dziedzinach społeczeństwo przejawia wielkie zrozumienie tego dziejowego prądu, zdążającego do usamodzielnienia gospodarczego narodu polskiego.

Obserwujemy walkę o polskość straganów, widzimy polszczenie rzemiosła, w miasteczkach dotąd przez żydów opanowanego. Ostatnio świeże są przykłady Kalisza, Konina, Siemianowic, gdzie społeczeństwo czyni wysiłki wykluczenia żydowskiego pośrednictwa.

Wolne zawody o wiele cięższą z obcym żywiołem walkę także już zaczęły. Nie ma już w społeczeństwie zorganizowanej grupy, któraby nie uznawała hasła odżydzenia życia Polski rzucone przed laty i tak wytrwale realizowane przez Stronnictwo Narodowe,przez Obóz Wszechpolski.

Wyjątek stanowi tylko „wielki przemysł" śląski. Dużo już pisano o ciężkim przemyśle Śląskim. Krytykowano jego nastawienie i stosunek do państwa, podkreślano wady organizacji, nie brak w prasie polemiki na temat karteli koncernów wielkich firm przemysłowych.

Wszystkie te rozprawy jednak były odbyciem rozważań ściśle ekonomicznych tak, jak gdyby zagadnienie społeczne i polityczne z tym zagadnieniem związane nie istniało, lub było już pomyślnie załatwione.

Wykupiliśmy Wspólnotę Interesów, usanowaliśmy Hutę „Pokój", powsadzaliśmy do większości rad nadzorczych i zarządów Polaków, których zadaniem jest pilnowanie właściwego nastawienia obcego kapitału.

Wykupywanie przedsiębiorstw przez Skarb Państwa nie rozwiązuje zagadnienia. Jeśliby Skarb miał wykupywać wszystkie większe przedsiębiorstwa poto, by interesy społeczne i polityczne i gospodarcze Polski miały być uszanowane i pewne zasady fair play w stosunku do narodu polskiego, to musielibyśmy uznać się za skończonych niedorajdów we własnym kraju.

Dążyć należy do zastępywania kapitału obcego kapitałem polskim, lecz prywatnym. Stać się to będzie mogło stopniowo nie odrazu zwłaszcza, że dzisiejszą polityka fiskalna jest przeszkodą w tworzeniu kapitału rodzimego.

Natomiast już obecnie jest obowiązkiem nietylko rządu ale i społeczeństwa pilnować, by interesy Polski były w zakładach przemysłowych zagwarantowane, a stanowiska decydujące o inicjatywie w tych zakładach znajdowały się bezwzględnie w rękach polskich.

Dzieje się jednak inaczej. Nawet w zakładach upaństwowionych nie zwalcza się żywiołu obcego, czego dowodem jest chociażby, były Zarząd przymusowy Wspólnoty, gdzie jedną z naczelnych figur, przez szereg lat był p. Radowski vel Rapaport, a jego alter ego i szwagier żyd Horowitz. Usunięto obu, lecz jak długo pozostawali na tak odpowiedzialnych i dla obrony kraju ważnych stanowiskach.

Gorzej się dzieje, w innych koncernach. „Progress", koncern węglowy, który ma monopol sprzedaży węgla Wspólnoty Interesów i szeregu innych kopalń na Śląsku jest kierowany przez p. Goldego, żyda, jako naczelnego dyrektora którego nazwisko zdobi listy prawie wszystkich naszych oficjalnych węglowych delegacji zagranicznych. Przy nim kręci się mnóstwo pomniejszych żydków.

Czy sama ostrożność jeśli nie przyzwoitość nie nakazywałyby usunięcia tego pana, ze stanowiska z którego decyduje po części o polskim exporcie węglowym? Czy na pytanie, czy taki „Progress", który na szereg firm sprzedaży w Polsce może być nazwany przedsiębiorstwem polskim, gdy kierownictwo spoczywa w rękach obcych, gdy jest ponadto w ścisłej łączności z żydami zagranicznymi (Fa Caesar Wollheim) i gdy ekspozytury sprzedaży w kraju są w przeważającej ilości w rękach żydów, można dać odpowiedź przytakującą?

Dlaczego „oficjalny" dziś rzekomo kurs antyżydowski sfer rządowych nie położy kres tej sytuacji. Nie wystarczające jest delegowanie do tego przedsiębiorstwa pewnego pełnomocnika dla nadzoru. Nie wyzna się w konszachtach dobrze zorganizowanego od dawna aparatu żydowskiego.

Ale nie jest to przykład odosobniony Tajemnicą publiczną jest fakt, że największy koncern węglowy na Śląsku „Robur" jest w 100% — w rękach żydowskich. W całej dyrekcji tego „polskiego" przedsiębiorstwa znajdujemy jednego Polaka p. W., który ma za zadanie odgrywać rolę przedstawiciela przedsiębiorstwa wobec władz polskich. Rządzi natomiast przedsiębiorstwem zgrany zespół żydowski z p. Kromsztykiem na czele, który ma do pomocy cały szereg pomniejszego kalibru ziomków.

„Robur" posiada całą sieć przedsiębiorstw węglowych, rozsianych na przestrzeni całej Polski, a rzadko zobaczysz tam Polaka.

Wytwarza się często przez nas podkreślana tragiczna zaiste sytuacja, że życie kilkunastu tysięcy robotników, urzędników i inżynierów wraz z rodzinami pracujących w 20 blisko przedsiębiorstwach kopalnianych, jest w zupełności uzależnione od 2 koncernów sprzedaży „Progressu" o „Robura" opanowanych przez żydów, utrzymujących ścisły kontakt ze swoimi ziomkami zagranicznymi.

Podkreślamy z całą stanowczością, że wyzwalanie się narodu polskiego z pod okupacji gospodarczej obcego kapitału, a szczególnie żydów, musi iść równolegle we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Odłogiem nie może być pozostawiona sprawa wyzbycia się obcych wpływów w ciężkim przemyśle, od którego zależy jakość organizacji życia gospodarczego w czasie pokoju oraz stan gotowości zbrojnej na wypadek wojny.

Poruszamy to zagadnienie, któremu przypisujemy znaczenie zasadnicze, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na nie, a przez to nakłonić odpowiedzialne za taki stan czynniki do zaprzestania posługiwania się obcymi tam, gdzie miejsce wyłącznie jest dla Polaków.

E. S.

„Na dwoje Babcia wróżyła"

Na szlaku nieporozumień Ozonu

Nie ma szczęścia nasz „rodzimy" Ozon. Nie było, niema i przypuszczalnie nie będzie partii czy organizacji, która miast przystąpić do realizacji swych celów i zadań będzie musiała wciąż trwać „in statu nascendi" i składać wyjaśnienia.

Co gorsze jednak, wyjaśnienia te wymagają znowu częstych sprostowań, komentarzy, odwołań i zaprzeczeń, co w końcu gmatwa do reszty całą sprawę. Misję tę objął zdaje się już oficjalnie płk. Kowalewski.

Wydaje się, że jakieś dziwne „fatum" uczepiło się twórców tego nowego obozu. Snać psychika ich, niedostrojona do propagowanych celów, tkwi w marazmie minionej epoki, choć rzekomo pragnie ją zwalczyć. Z niej wywodzi swe źródło, okraszone jedynie blichtrem obcych ideologii. Stąd ten zapowiedziany a jednak niedokończony proces przemian psychicznych u twórców tego obozu, który fatalnie odbija się na ich poczynaniach organizacyjnych.

Byłoby pół biedy z tymi wyjaśnieniami i sprostowaniami, gdyby chodziło tylko o kwestie taktyki i metod działania. Ale niestety źródło ciągłych nieporozumień tkwi znacznie głębiej, bo w samej podstawie ideologicznej.

Najjaskrawszy wyraz tych nieporozumień wynikł zdaje się na tle utworzenia t. zw. Związku Młodej Polski.

Nie ominęły one również terenu Śląska. Wywodzący się z grona redaktorów „Kuźnicy" Alojzy Targ, kierownik Związku Młodej Polski na okręg śląski, rozpoczął swoją działalność od złożenia wyjaśnienia, w którym czytamy, co następuje:

„W związku z moim przystąpieniem i moich kolegów do pracy w Związku Młodej Polski a więc organizacji, której część społeczeństwa chce nadać gwałtownie miano organizacji sanacyjnej — poczuwam się wobec czytelników i przyjaciół Kuźnicy do obowiązku zamieszczenia następującego wyjaśnienia:

Przede wszystkim stwierdzam z całą stanowczością, że Z. M. P. nie jest organizacją sanacyjną ani nie jest sektorem młodzieżowym w O. Z. N. Jest natomiast całkowicie niezależną organizacją, zarówno pod względem ideowym jak techniczno-organizacyjnym. Wobec tego zaś, że ideologia jaką wykazuje kierownictwo Z. M. P., co znalazło tak mocny wyraz w miesięczniku Młoda Polska, jest ideologią narodowo-radykalną, oraz, że ludzie stojący na czele organizacji budzą moje całkowite zaufanie tak pod względem ideowym jak i moralnym, uważałem przystąpienie do pracy w Z. M. P. za pożyteczne dla sprawy. Sprawa zaś jest wielka i ważna. Chodzi o zdobycie jak najszerszych możliwości dla propagandy i szerzenia ideologii narodowo-radykalnej w narodzie. W najgłębszym bowiem moim przekonaniu, jedynie te zasady mogą doprowadzić do Przełomu, który wyzwoli narodowe siły zdolne stworzyć wielkość i potęgę Polski. Z. M. P. stwarza wspomniane możliwości, stanowi zatem ważny krok naprzód."

W wyjaśnieniu tym śląski „Gauleiter" wyraźnie dezawuuje płka Koca, który swój apel do młodego pokolenia z 22. czerwca 1937 r. kończy następująco:

„Wobec powyższego zarządzam:

a) Przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza o konieczności osiągnięcia jedności Narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia Związek Młodej Polski.
b) Ze względu na ważność prac Związku obejmuję jego kierownictwo osobiście. Stanowisko Zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu."

Unia personalna, jaka istnieje między kierownictwem Ozonu a Związkiem Młodej Polski dozwala p. A. Targowi na twierdzenie, że Z. M. P. jest „całkowicie niezależną organizacją, zarówno pod względem ideowym jak techniczno-organizacyjnym."

„Konia z rzędem" temu, kto to rozumowanie pojmie.

Zdaje się, że konieczność takiego oświadczenia wynikła z niepowodzenia Z. M. P. na terenie „Młodzieży Powstańczej". Młodzież Powstańcza, która miała być w całości włączona w obręb Związku Młodej Polski, oparła się temu, gwałtownie atakując niekonsekwencje twórców Ozonu.

Na tym nie kończą się jednak niejasności w wyjaśnieniu p. Alojzego Targa. Według słów jego „ideologia, jaką wyznaje kierownictwo Z. M. P. jest ideologią narodowo-radykalną... i chodzi o zdobycie jak najszerszych możliwości dla propagandy i szerzenia ideologii narodowo-radykalnej w Narodzie".

Spotykamy się tu z pojęciem ideologii narodowo-radykalnej, niestety bez bliższego określenia jej treści. Słowo radykalny, radykalizm oznacza skrajność. Jakaż to więc może być ideologia „skrajna" narodowa, która pierwsza poszła na lep nieokreślonej deklaracji płka Koca.

Dlaczegóż masy członkowskie Stronnictwa Narodowego, które realizuje jedynie program narodowy (bez wszelkich mętnych dodatków) zdołały się wszelkim próbom i intrygom Ozonu oprzeć.

Powód tkwi w tym, że ogół Polski dochodzi do przeświadczenia, że ideologia narodowa może być tylko jedna, a tę reprezentuje Stronnictwo Narodowe.

Kryzys ideowy, jaki rozpoczął się w Ozonie, zanim rozpoczął on swą działalność w terenie, sprawił, że dziś organizacja ta rezygnuje już poniekąd ze swych założeń ideologicznych. Przystępuję, jak to oświadczył w ostatnim swym wywiadzie płk. Kowalewski do tworzenia „frontu zjednoczenia", który chce granice swe „wytyczyć szeroko i na lewo i na prawo". Skończy się to więc na stworzeniu nowego „Bloku", który przyjmie nazwę „zjednoczenia" stąd, że zjednoczy rozbitków dawnego BBWR. Jeżeli więc ma powstać twór bliźniaczo podobny do zmarłego nieboszczyka BBWR — to uniknięcie Panowie-Twórcy stanowczo nieporozumień, jeżeli oprzecie się na jego tradycji — „tradycji chwalebnej i twórczej", która wkrótce na procesie Fleischerowej ujrzy na chwilę światło dzienne. Odnaj dziecie z pewnością jeszcze część niespalonych archiwów i popłacicie rachunki i pretensje towarzyszy i użytkowników BBWR-u. Wówczas może nastanie spokój i pierwsze porozumienie we „Froncie Zjednoczenia".

Zgon b. więźnia Berezy

śp. Stefan Kraszewski ofiarą nieszczęśliwego wypadku

W piątek, dnia 20 sierpnia br. zmarł w szpitalu w Ostrowiu Mazowieckim śp. Stefan Kraszewski, zastępca kierownika obwodu Czyżew, powiatu Wysoko - Mazowieckiego Stronnictwa Narodowego.

Śmierć wyrwała go z walczących szeregów narodowych całkiem nieoczekiwanie. Wybrał się wraz z tysiącem swych kolegów z pow. Wys.-Mazowieckiego na obchód 15 sierpnia do Warszawy. W drodze powrotnej na szosie pod Zambrowem został niespodziewanie najechany przez ciężarowe auto żydowskie, wskutek czego doznał złamania nogi i niezwykle ciężkiego ogólnego potłuczenia, w wyniku czego po kilkudniowym zmaganiu się z chorobą, odszedł w zaświaty.

Śp. Stefan Kraszewski należał niewątpliwie do najwybitniejszych przedstawicieli młodzieży narodowej, skupionej w szeregach Stronnictwa Narodowego, w znanym ze swej ofiarności i poświęcenia pow. Wysoko-Mazowieckim.

Niech mu się Wielka Polska przyśni w grobie!

DEMOKRACJA

Przekształcenie narodowej demokracji w Stronnictwo Narodowe było nie tylko formalną zmianą nazwy.

Był to akt polityczny o znaczeniu doniosłym, wykreślał on bowiem pojęcie demokracji ze słownika Obozu Narodowego.

Wyrugowanie tego pojęcia było następstwem jego wieloznaczności, gdyż w obozie naszym, który w polityce propaguje przede wszystkim zasadę uczciwości i nie uznaje powszechnie przyjętej dewizy „polityka to fałszywa gra", nie ma miejsca na pojęcia wieloznaczne.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w takim czy innym obozie politycznym są ludzie, którzy pojmują demokrację uczciwie; którzy hasła równości i sprawiedliwości społecznej starają się zastosować jedynie do narodu polskiego a nie do ogółu mieszkańców; którzy wiedzą, że demokracja nie może być parawanem i ochroną dla interesów grup mniejszościowych.

Demokracja europejska dynamitowana konsekwentnie przez międzynarodówkę żydowską od czasów rewolucji francuskiej stała się w obecnej fazie jedyną obroną i ostoją żydostwa.

Piękne i szlachetne w zasadzie hasła rewolucji francuskiej, jak wolność, równość i braterstwo, wykorzystali żydzi wyłącznie dla swoich celów.

Hasło braterstwa ucieleśnione zostało w instytucji masonerii, w której charakterze orientujemy się dodrze.

Hasło równość pozwoliło żydostwu na opuszczenie średniowiecznego ghetta i postawiło je w rzędzie równouprawnionych obywateli poszczególnych państw.

Hasło wolność było już we wszystkich wiekach nadużywane i wypaczane.

Wolność w pojęciu żydostwa to nie ta wolność, z której imieniem na ustach ginęli nasi ojcowie w czasie walk o niepodległość.

To natomiast ta wolność, o którą w okresie reformacji walczyli przeciwko rzekomemu uciskowi ze strony Kościoła odszczepieńcy i sekciarze; to złota wolność szlachecka Polski przedrozbiorowej, streszczająca się przede wszystkim w osławionym „liberum veto"; to ta wolność, o którą w roku 1825 walczyli dekabryści rosyjscy; to hasło bolszewików w czasie walki z caratem; to wreszcie hasło czerwonej Hiszpanii w walce z generałem Franko.

W chwili obecnej demokracja europejska jest świadomym czy nieświadomym szermierzem interesów żydostwa i na odwrót najgorętszych swych zwolenników i obrońców znajduje w sferach żydowskich.

Według nowojorskiego dziennika „The Jewish Chronicle" z dnia 20. 11. 1936 r. zajmowała się konferencja żydowskich dziennikarzy i literatów sprawa faszyzmu.

Podajemy wyjątki z przemówień.

Podruschnik: „Emancypacja żydów jest dziełem demokracji i dlatego żydzi muszą bronić demokracji przeciwko jej wrogom".

Goldenberg: „Skoro sami żydzi będą zwalczali faszyzm, wprowadzić ich to może w niebezpieczne położenie, gdy chcemy zwalczać faszyzm, musimy to uczynić przez polityczne organizacje demokratyczne".

Powyższe wywody niech będą wyjaśnieniem dla tych wszystkich, którzy nie zrozumieli dotąd walki nowoczesnych z demokracją europejską i niech otworzą oczy tym, którzy walkę naszą z demokracją uważają za następstwo jakichś totalistycznych czy dyktatorskich zasad.

Z demokracją walczymy dlatego, że dziś jest ona niczym innym, jak tylko ostatnim i jedynym bastionem międzynarodowego żydostwa.

Episkopat katolicki w Hiszpanii o wojnie domowej

Zbyt często czytamy bałamutne artykuły różnych korespondentów zagranicznych nawet w prasie tak zwanej chrześcijańskiej na temat sytuacji, jaka się wytworzyła w Hiszpanii. Często nawet wytyka się nam Narodowcom nasze filopowstańcze stanowisko.

Nierzadkie tasiemcowe artykuły udawadniające, że czerwona Hiszpania to nie kraj opanowany przez Bolszewizm, lecz demokracja walcząca o swoje prawo przed grożącą jej zagładą dyktaturą.

Do wyjaśnienia opinii na Śląsku przyczyni się niewątpliwie list episkopatu hiszpańskiego, który wprawdzie już był opublikowany przez część polskiej prasy narodowej, lecz tylko na Śląsku niedość głośne echo znalazło.

W streszczeniu przedstawia on się następująco:

Odpis!

K.A. Nr 181. (2884) Str. 4. 8. VIII. 1937 r.

Zbiorowy list episkopatu hiszpańskiego.

(Paryż - Kap.) Episkopat hiszpański w osobach dwóch kardynałów, sześciu arcybiskupów, 35 biskupów i 5 wikariuszy kapitulnych wystosował zbiorowy list pasterski, w którym stwierdziwszy, że hiszpańska wojna domowa przynosi poważną szkodę całemu krajowi, wstrząsające aż do podstaw życiem społecznym i zagrażając nawet egzystencji narodu, podkreśla równocześnie, że episkopat hiszpański od samego początku i to niejednokrotnie dawał wyraz swemu potępieniu wszelkiej wojny domowej, rozumiejąc dobrze jak jest szkodliwą.

Zdarza się jednak, że staje się taka wojna jedynym sposobem przywrócenia sprawiedliwości i pokoju. Wówczas jest nieunikniona. Kościół katolicki nie chciał tej wojny i nie szukał jej. Przed jej wybuchem wykazywał wiele dobrych chęci, starając się współpracować z władzami legalnymi dla idei dobra powszechnego. Faktem niezaprzeczonym jest jednak, że jeszcze przed dniem 18 lipca ub. roku wolność demokratyczną zastąpiono samowolą i gwałtem. Podczas wyborów w lutym 1936 roku prawica uzyskała o przeszło pół miliona głosów więcej aniżeli lewica, mimo to jednak otrzymała o 118 mandatów mniej, a to dla prostej przyczyny, że wyniki głosowania zostały bezprawnie anulowane. Legalność nowego parlamentu była za tym od samego początku mocno wątpliwa, zaś niebezpieczeństwo, zagrażające dobru powszechnemu, stawało się z każdym dniem coraz poważniejsze. W lecie ubiegłego roku nie było poprostu innego wyjścia, jak, albo poddać całą Hiszpanię coraz bardziej się rozszerzającym wpływom komunistycznym, albo odważyć się na powstanie. Jest rzeczą historycznie stwierdzoną, że równocześnie z rewoltą wojskową wybuchła i anarchistyczno - komunistyczna rewolucja. Rewolucja ta zniszczyłaby w końcu cały kraj i to w bardzo krótkim czasie.

Następnie episkopat hiszpański udowadnia niesłychane okrucieństwo rewolucji anarchistyczno - komunistycznej, okrucieństwo, o jakim jeszcze nie słyszano dotychczas. Przeszło 20.000 kościołów zniszczono całkowicie w zajętych przez komunistów prowincjach, od 40 do 80 procent kapłanów zostało wymordowanych. Przeszło 300.000 obywateli uwięziono jedynie dla ich przekonań politycznych, drugie tyle zamordowano w jak najbardziej bestialski sposób. Czyny, popełniane przez komunistów i anarchistów świadczą o ich nieludzkiej wprost dzikości, przecząc najelementarniejszym pojęciom o cywilizacji i kulturze. Przede wszystkim zaś cechowała i cechuje rewolucjonistów komunistycznych w Hiszpanii nienawiść do wszystkiego, co chrześcijańskie. Ofiarą tej nienawiści padły tysiące niewinnych.

W dalszym ciągu swego listu pasterskiego przytaczają biskupi hiszpańscy szereg dowodów, świadczących niezbicie o tym, że dzięki powstaniu narodowemu pogłębił się w Hiszpanii patriotyzm i miłość bliźnego w duchu chrześcijańskim. W prowinc ach, podległych rządowi narodowemu panuje spokój i porządek, życie chrześcijańskie może nanowo rozkwitnąć w całej swej dawnej pełni. Hiszpańskiej wojny domowej nie można nazywać wojną pomiędzy bogatymi a biednymi, ani też zwalczaniem demokracji. Oczywiście z każdą wojną są związane wszelkiego rodzaju wykroczenia i nadużycia, których nie można pochwalać. Jednakowoż należy zaznaczyć, że t. zw. „Front Ludowy" zabija i niszczy dla danego zabijania i niszczenia, czego nie można powiedzieć o stronie narodowej. Zdaniem biskupów hiszpańskich sprawiedliwość i pokój wtedy tylko zapanują w Hiszpanii, gdy zwyciężą narodowcy.

Żydzi w Dziedzicach i ich sprzymierzeńcy

Oczyszczanie naszego terenu z naleciałości żydowskich natrafia na opór nietylko zorganizowanego żydowstwa, ale również pewnej części zdrajców sprawy polskiej, którzy niewiadomo czy z głupoty czy też za pieniądze żydowskie stają się ich obrojcami, szerząc zamęt i dezorganizując społeczeństwo polskie, przez co stają się niemniej niebezpiecznymi od żydów. Należąc do różnego rodzaju organizacji mają bezpośredni kontakt ze społeczeństwem polskiem i każdy odruch o charakterze narodowym starają się zdławić, przy czem posługują się różnemi środkami w większości wypadków niegodziwymi.

Jak dalece niebezpiecznymi są te pachołki żydowskie, dowodem są pewne organizacje czysto polskie, które pod ich wpływem stały się dla wstrętnego żydowstwa przytułkiem. To też, ażeby praca odżydzeniowa dała odpowiednie rezultaty, należy bezwzględną walkę wypowiedzieć wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób żydom się wysługują, i raz wreszcie położyć kres harcom uprawianym przez nieodpowiedzialne, bez czci i honoru żydom zaprzedane jednostki. Jeżeli chodzi o nasz teren to od tych zaprzedańców aż się roi. Niema jednej organizacji, nie wyłączając nawet katolickich, gdzieby ślady ich działalności nie były widoczne. Spotkać ich można wśród inteligencji, robotników, kupców i rękodzielników. Nieprzebrany zasób środków i argumentów, którymi się posługują w swojej filosemickiej działalności, świadczy o istnieniu pewnych ugrupowań politycznych, które pod dyktando żydowskie swoje podwładne jednostki wyraźnie w filosemickim duchu wychowuią. To też celem walki winno być nietylko zwalczanie jednostek, ale w pierwszym rzędzie środowisk na usługach żydowskich stojących.

Najbardziej szkodliwą i zasługującą na bezwzględne potępienie jest miejscowa „sanacja" która przez lat 11-ście wygrywając na patriotycznych uczuciach naiwnych obywateli, torowała żydowstwu drogę do gospodarczego życia polskiego, przyczem zamiast głośno zapowiadanej pracy państwowo-twórczej prowadziła wyraźnie destrukcyjną i rozbijącką działalność. Wszelkie oznaki ruchu o charakterze narodowym nieprzebierając w środkach w sposób bezlitosny tępiono, ludzi narodowo myślących a cieszących się zaufaniem społeczeństwa w sposób bezczelny oczerniano, zaś wszelkie zebrania, sobie znanymi wyrafinowanymi sposobami rozbijano. Pozatem dążono do pozyskania z przeciwnych obozów ludzi słabych charakterów, którzy zachęceni możliwością zrobienia kariery, opuszczali macierzyste szeregi, stając się rozbijackiem narzędziem, na korzyść sztabu sanacyjnego. Na miejsce mających jak sobi przypuszczali — różne Janiki — ulec likwidacji apolitycznych narodowych organizacji, zaczęto tworzyć różnego rodzaju związki i związeczki, do których przede wszystkiem widząc wpływy sztabu sanacjnego — garnęli się bezrobotni celem uwzględnie przerobienie na swój sposób, zyskania pracy i wszyscy ci, których jedynym w życiu celem była kariera. Zdając sobie z tego sprawę, że zlikwidowanie, zasłużonych organizacji narodowych, nie pójdzie tak łatwo przemycanie w ich szeregi ludzi „swoich" którzy przez swoją destrukcyjną działalność, mieli proces likwidacji ułatwić, względnie przyśpieszyć.

W rezultacie zgodnie współpracujące społeczeństwo Dziedzic skłucono i rozbito, na wzajemnie się zwalczające grupki. Z chęci zrobienia kariery walczono o stanowiska w wszechwładnym wówczas N. Ch. Z. P., Gorsząca walka rozpoczęta w łonie wspomnianej organizacji przeżucona żostła, na teren prawie wszystkich związków i związeczków sanacyjnych.

Nastał okres w którem każdy już nietylko działacz, ale najgłupszy członek danej organizacji dążył wszelkiemi środkami do tego, ażeby osobę swoją postawić najbliżej żłobu t. j. zostać prezesem, przyczem w swoim zacietrzewieniu w nieprawdopodobny sposób się oczerniano. Celem zaś zatarcia śladów swojej niecnej działalności, i ukrycia przed społeczeństwem gorszącego stanu rzeczy, pod byle pretekstem urządzano pochody i akademie, na których przy akompaniamencie muzyczki, wbrew faktycznemu stanowi rzeczy w sposób obłudny wygłaszano sążniste przemówienia na temat ideowej bezinteresownej pracy „państwowo-twórczej", zawracano głowy dziejową rolą jaką ma do spełnienia sanacja. I tak za pomocą kłamstwa fałszu i obłudy przez lat 11-ście, przy akompaniamencie co niedzieli przygrywającej muzyczki, bezskutecznie skupiano społeczeństwo w około sztandaru B. B. W. R. (N. Ch. Z. P.).

Tymczasem żydowstwo na gruzach skłuconego, rozbitego i rozpolitykowanego społeczeństwa, przy wydatnej pomocy miejscowych czynników sanacyjnych w szybkim tempie apanowywało życie gospodarcze, w rezultacie czego wszystkie niemal placówki handlowe znalazły się w ich rękach. Ażeby się jednak uchronić przed atakami odważniejszych obywateli, wstępowali do

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

Zajścia w Czyżowie

Prasa żydowska donosi z Czyżewa, że ubiegłej nocy wybuchł pożar w czterech domach żydowskich. Żydowski „Nasz Przegląd" pisze wręcz, że było to podpalenie i łączy ten fakt z wypadkami pobicia Żydów przez Polaków.

W związku z ostatnimi zajściami w Czyżewie i Ostrowiu Mazowieckim, w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku interweniował poseł żydowski Sommerstein w sprawie bezpieczeństwa zamieszkałej tam ludności żydowskiej.

ŻYDZI OPUSZCZAJĄ ORZESZE.

Na skutek bojkotu prowadzonego przez tamtejsze społeczeństwo, opuścili w tych dniach Orzesze dwaj żydzi, a to Berliner i Rozncweig, którzy prowadzili dotąd rozległe interesy.

PRACA POLSKA

Układ zbiorowy w sprawie pogotowia pracy w śląskim przemyśle hutniczym

Dnia 19 sierpnia b. r. zawarty został pomiędzy Związkami robotniczymi a Związkiem Pracodawców układ zbiorowy w sprawie pogotowia pracy dla hut żelaza, metali, zakładów chemicznych, koksowni wolnych i hutniczych, emaljerni i niklowni i śląskich zakładów elektrycznych, który w całości podajemy:

1. Przez pogotowie pracy rozumie się dwunasto - godzinną obecność bez przerwy w służbie lub zakładzie.
2. Następujące kategorie robotnicze pracują w pogotowiu pracy:
   a) dozorcy (wartownicy) placowi, parkowi, drogowi, mostowi itp. stróże i dozorcy bram (robotnicy wymienieni w pkt. a, o ile nie są zatrudnieni w pogotowiu pracy, nie mogą być w mundurach strażackich).
   b) woźnicy i stangreci, ich pomocnicy oraz stajenni.
   Uwaga: Dla woźniców ciężarowych obowiązuje 10 godzinna obecność bez przerwy w służbie zakładzie.
   c) kierowcy samochodów osobowych, sanitarnych i sprzętu przeciwpożarowego oraz ich pomocnicy.
   d) portierzy i odźwierni,
   e) woźni, posłańcy, gońcy i t. p. Pogotowie pracy nie obejmuje członków zawodowych straży pożarnych, utrzymywanych przez zakład, którzy posiadają wyszkolenie przeciwpożarowe i biorą udział w ćwiczeniach.
3. 12-to godzinna obecność bez przerwy w służbie lub zakładzie wynagradza się przez dodatek specjalny w wysokości 30 proc. ogólnego zarobku dniówkowego; 10 godzinną 15 proc. dodatkiem.
4. Układ ten wiąże obie strony do dnia 31 grudnia 1939 r. i może być wypowiedziany poraz pierwszy na 3 miesiące przed tym terminem. Jeżeli układ ten nie zostanie wypowiedziany najpóźniej do dnia 1 października 1939 r. na dzień 31 grudnia 1939 r. natenczas obowiązuje nadal na każdy rok z 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia na koniec roku.
5. Układ wchodzi w życie od dnia 1-go września 1937 r.

✡

KTO OPŁACI PRENUMERATĘ ZA „NARODOWCA“ NA ROK Z GÓRY OTRZYMA BEZPŁATNIE KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM „POZNAJ ŻYDA“.



Grupa górników Z. Z. Praca-Polska biorąca udział w pochodzie Obozu Wszechpolskiego w Katowicach w dniu 15-go sierpnia.

Za czyje pieniądze jadą socjal-demokratyczni radcowie zakładowi na wszechświatową wystawą do Paryża

Bardzo ciekawą wydaje się sprawa wysłania 13 radców zakładowych kopalni Skarbofermu na wszechświatową wystawę do Paryża. Radcowie ci jak nam wiadomo rekrutują się przeważnie z elementów C. Z. G., Z. Z. Z. i Z. Z. P. i jako tacy znani są ze swej służalczości przemysłowcom. To też za działalność na niekorzyść robotników spotyka ich obecnie obfita zapłata. Dług wdzięczności przemysłowców, zostaje panom obrońcom interesów robotniczych zwrócony z bardzo wysokim procentem. Zobaczą zanarchizowaną Francję, a swego kraju jeszcze nie znają.

Charakterystycznym w całej tej sprawie jest to, że dyrekcja Skarbofermu dotąd nie znalazła pieniędzy na dotrzymanie ostatnich zobowiązań danych robotnikom w czasie strajku okupacyjnego, a znajduje je właśnie na wysłanie radców zakładowych do Francji i na zwiedzenie przy tej okazji Kiloni i Berlina. Widać stąd, kto francuskim dyrektorom Skarbofermu jest milszy i jaką starają się wskutek słabego zainteresowania się narodów wystawą paryską prowadzić akcję propagandową na rzecz swej ojczyzny.

Nie bez znaczenia też jest przy tem przyjaźń łącząca obydwie strony. Dyrektorom chodzi o uległość radców, a radcom o przyjemną podróż.

To też z całej tej serdecznej i poufałej randki jednych z drugimi wynika aż nadto, do jakiego stopnia są z bratani obrońcy robotników z przedstawicielami przemysłu.

Rewizja w Pracy Polskiej we Lwowie

W ubiegłym tygodniu dokonano dwukrotnej rewizji w lokalu Pracy Polskiej. Ponadto dokonano rewizji w mieszkaniach kilku członków Pracy Polskiej między innymi u sekretarza związku, którego przytrzymano. Rewizje nie dały żadnych wyników. Szukano podobno broni i materiałów wybuchowych.

✡

Sukces „Pracy Polskiej“ w wyborach do Rady Zakład.

MIKOŁÓW.

Dnia 20 sierpnia br. odbyły się w Mikołowie w Fabryce wyrobów żelaznych Jurczyka wybory do Rady Zakładowej. Lista „Pracy Polskiej“ w wyborach tych odniosła wielki sukces zdobywając aż trzy mandaty na ogólną ilość pięciu. Wydział zakładowy ukonstytuował się z członków „Pracy Polskiej“. W najbliższych dniach „Praca Polska“ przystąpi do zawarcia umowy zbiorowej we wspomnianej fabryce. Tak duży sukces zawdzięczać należy kol. kol. Syrkowi i Botorowi, którzy nie ugięcie idąc za wskazówkami „Pracy Polskiej“ stali na straży interesów robotniczych i wszelkie zakusy krzywdy ofiarnie pracą i poświęceniem potrafili zahamować.

HAJDUKI WIELKIE.

W niedzielę, dnia 22-go sierpnia 1937 r. o godz. 14-tej w Katolickim Domu Związkowym odbyło się w Wielkich Hajdukach przy udziale 200 członków miesięczne zebranie oddziału Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska“. Na zebraniu referat o Radach Zakładowych wygłosił kol. Franiel. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Zakładowej w Hucie „Batory“ wywiązała się na zebraniu bardzo obszerna dyskusja na ten temat, w której głos zabierali koledzy: Ziółkowski, Nowak, Szklorz, Fojcik, Okoń i inni krytykując obecny skład Rady Zakładowej i jej działalność, apelując przytem do kandydatów na Radców Zakładowych „Pracy Polskiej“, by stali na straży honoru robotnika Polaka i nigdy nie dopuszczali do skrzywdzenia go przez przemysłowców ażeby wszystkim „patentowanym obrońcom robotniczym“ dowieść, że obrońca robotniczy z pod znaku Chrobrego stoi godnie na straży interesów robotniczych na Śląsku. My narodowcy, mówili koledzy Ziółkowski i Okoń, przywrócimy w Hucie „Batory“ Radzie Zakładowej jej właściwy charakter i całą bandę pijaków radców rozpędzimy na wszystkie strony.

O godz. 17-tej zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże“ i odśpiewaniem „Hymnu Młodych“.

ARESZTOWANIA NARODOWCÓW

Zakopane. Prezes koła Str. Narodowego W. Podgórski został osadzony w areszcie prewencyjnym wraz z dwoma członkami stronnictwa. Wszyscy są posądzeni o przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu. U aresztowanych znaleziono broń palną, na którą nie mieli zezwolenia.

PROTOKOŁY MĘDRCÓW SYJONU

4)

WYKŁAD II.

Wojna ekonomiczna podstawą przewagi żydowskiej. — Administracja na pokaz i „tajni radcy“. — Powodzenie kierunków destrukcyjnych (niszczycielskich) w nauce. — Zdolność przystosowania się w polityce. — Rola rasy. — Wartość złota i cenność ofiar żydowskich.

§ 1. Wojna ekonomiczna — podstawą przewagi żydowskiej.

Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przyniosły korzyści terytorialnych, bowiem przeniosłoby to wojnę na grunt ekonomiczny, a w tej dziedzinie narody w pomocy naszej dostrzegą potęgę naszej przewagi, taki zaś stan rzeczy odda obydwie strony do dyspozycji naszej agentu międzynarodowej, posiadającej miliony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami wzajemnemi poddanych danego państwa.

§ 2. Administracja na pokaz i „tajni radcy“.

Administratorzy, wybierani przez nas z pośród tłumu, w zależności od ich zdolności niewolniczych, nie będą osobami, przygotowanymi do rządzenia, dlatego też z łatwością staną się w grze naszej pionkami, kierowanemi przez uczonych naszych i doradców genialnych, specjalistów, kształconych od dzieciństwa w sztuce zarządzania sprawami świata całego. Jak wiadomo, specjaliści nasi wiadomości niezbędne dla rządzenia czerpali z naszych planów politycznych, z doświadczenia historii, z badań każdej chwili bieżącej. Goje nie rządzą się wiadomościami praktycznemi, zdobytemi w drodze objektywnych badań historycznych, lecz rutyną teoretyczną, pozbawioną wszelkiego poglądu praktycznego na jej wyniki. To też nie warto liczyć się z nimi.

Niech się cieszą tymczasem, lub niech żyją nadziejami nowych uciech, albo wspomnieniami już przeżytych. Niech dla nich gra rolę najwyższą to, co nakazaliśmy im uważać za wskazania nauki (teorii). By osiągnąć cel powyższy, wzbudzamy przy pomocy prasy naszej ślepe zaufanie dla wskazań tych. Inteligencja gojów będzie dumna z posiadanych umiejętności i bez sprawdzenia logicznego zastosuje w praktyce wszystkie zaczerpnięte z nauki wiadomości, ezstawione odpowiednio przez agentów naszych, w celu kształtowania umysłów w kierunku dla nas pożytecznym.

§ 3. Powodzenie kierunków destrukcyjnych (niszczycielskich) w nauce.

Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenie: darwinizmu, marksizmu i nietscheanizmu. Wpływ demoralizujący kierunków tych powinien być, dla nas przynajmniej, aż nadto widoczny.

§ 4. Zdolność przystosowania się w polityce.

Musimy liczyć się ze współczesnym biegiem myśli, z charakterami i tendencjami narodów, żeby nie czynić omyłek w polityce i w zarządzaniu sprawami administracyjnemi. Tryiumf systemu naszego, którego części mechanizmu można zestawić rozmaicie, odpowiednio do charakteru narodów, spotykanych na naszej drodze — nie może mieć powodzenia, o ile zastosowanie w praktyce systemu temu nie będzie oparte na wynikach przeszłości w związku z teraźniejszością.

§ 5. Rola prasy.

Państwa współczesne posiadają w ręku swojem olbrzymią siłę, wytwarzającą ruch myśli w narodach — to prasa. Rola prasy polega na zaznaczaniu żądań niezbędnych, na komunikowaniu skarg narodu, na wyrażaniu, a nawet tworzeniu niezadowolenia. Państwa nie umiały wykorzystać tej siły i oto znalazła się ona w naszym ręku. Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu, dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszem złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wyławiać je ze strumienia krwi i łez...

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO“ NA ŚLĄSKU

KATOWICE.

W dniu 17 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. miejscowej placówki na sali „Pod Strzechą Górniczą“. Zagaił w zastępstwie kierownika ref. org. kol. Sosna oddając głos kol. Stefańskiemu. Drugi referat wygłosił kol. Inglot. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

MYSŁOWICE.

W dniu 21 sierpnia br. zwołano zebranie członkowskie O. W. w Mysłowicah. Po zagajeniu przez kol. kierownika referat wygłosił kol. Zając z Katowic. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

KATOW.-LIGOTA.

W niedzielę, dnia 22 sierpnia br. odbyło się zebranie członkowskie w Ligocie. Referat wygłosił kol. Mizgajski z Katowic, omawiając ostatnie wypadki z życia politycznego Polski i poruszając kwestię robotniczą. Po dyskusji załatwiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych, po czym zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Jej Wodza duchowego Romana Dmowskiego.

TYCHY.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie miejscowej placówki Obozu Wszechpolskiego. Po zagajeniu przez kol. kierownika wygłosił referat kol. Sztukowski. Bardzo treściwe przemówienie zostało najprzychylniej przyjęte przez słuchaczy. o czem świadczy ożywiona dyskusja. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnch odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

PSZCZYNA.

Dnia 19 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Pszczynie. Zagaił kol. kier. Niedźbała, poczym referat ideowy wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Żywa dyskusja, zwłaszcza licznej zebranej młodzieży świadczy o dużym zainteresowaniu omawianego tematu. Zaznaczyć należy, że Pszczyna dzięki intensywnej pracy członków zarządu a przede wszystkim kol. kier. Niedźbały nabiera coraz więcej uświadomienia pod względem narodowym, rokując świetne nadzieje na przyszłość. — Odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

MAKOSZOWY.

W dniu 22 bm. odbyło się zebranie w Makoszowach. Przy obecności ponad 100 osób zebranie zagaił kol. kier. Matuszczyk, oddając głos kol. Tomaszewskiemu z Katowic. Referat nagrodzono burzą oklasków. Bardzo żywa dyskusja, w której głos zabierali kol. kol. Król, Supianek, Gąsior, Skiba i inni, świadczy o dużym zrozumieniu omawianego tematu.

Zaznaczyć należy, że Makoszowy to nowopowstała placówka Obozu Wszechpolskiego, w miejscowości nadgranicznej, gdzie ruch narodowy przybiera w szybkim tempie coraz to szersze rozmiary, dając duże nadzieje, że w przyszłości cała miejscowość będzie nawskroś narodowa.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

WYRY.

W tym samym dniu odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Wyrach. Referat wygłosił kol. Sztukowski. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

Wspaniała uroczystość poświęcenia proporca

Obozu Wszechpolskiego w Suchej Górze

We wczesnych godzinach rannych zaczęły zjeżdżać do Suchej Góry delegacje Obozu Wszechpolskiego ze Śląska.

O godz. 9-tej po zdaniu raportu uformował się pochód, który ruszył na nabożeństwo do Rojcy, gdzie miejscowy ks. proboszcz dokonał poświęcenia proporca.

Po mszy św. pochód przeszedł na cmentarz w Rojcy składając na pomniku Poległych w walce o niepodległość Polski wieniec. Następnie karne szeregi przemaszerowały do Suchej Góry i w lokalu p. Czempolika odbyła się uroczysta akademia.

Przy obecności około 500 osób zagaił kol. kier. Ziaja, oddając głos kol. Chadzińskiemu, poczem przemówił kol. Inglot. Oba przemówienia wywarły na słuchających bardzo silne wrażenie, a świadczy o tym burza oklasków, jaką zgotowali słuchacze mówcom. Po przemówieniach, które były przypomnieniem walk z roku 1920, jak i Cudu nad Wisłą, kier. pow. tarnogórskiego kol. Chadziński przemówił jeszcze raz do zebranych podkreślając zasady ruchu narodowego, kończąc apelem o wytrwanie w walce o Wielką Polskę, przystąpił do dekoracji członków O. W. mieczykami Bolesława Chrobrego.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i Jej Wodza duchowego Romana Dmowskiego tę podniosłą uroczystość zakończono.

Po akademii odbył się koncert ogrodowy, w czasie którego grupa sokołów wykonała szereg pięknych ćwiczeń na poręczach i drążkach.

Po skończonej uroczystości grupy przyjezdnych z poszczególnych placówek O. W. w podniosłych nastrojach z pieśnią na ustach wracały do swych osiedli.

Ukarać winnych

Odpowiedź p. Kowalczykowi

Czy w czasie interwencji naszego przedstawiciela p. Franiela w cegielni „Karol“ w Nowej Wsi padło z ust żyda dzierżawcy cegielni, oświadczenie zawierające zarzuty pod adresem Pana, o tem poinformować był powinien pana mąż zuafania Zw. Budowlarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Walany, który z pańskiego, jak oświadczał, polecenia był obecny na konferencji i zarzut ten słyszał, nie reagując nań wcale. Jeżeli panu chodzić będzie o ukaranie winnych, chętnie służymy nazwiskami 10-ciu naszych członków, którzy również oświadczenie to usłyszeli. Przypuszczamy, że tak pana poniżające oskarżenie w opinii publicznej zmusi pana do wystąpienia na drogę sądową i dlatego oczekujemy wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencyj w stosunku do winnych. W tym wypadku, jeżeli chodzi o niesłuszny zarzut, ze strony bezczelnego żyda, ofiarujemy panu swoją pomoc, celem skrócenia swawoli żydowskich pracodawców.

*

REPRESJE WOBEC NARODOWCÓW.

Starostwo grodzkie w Łodzi pociągnęło do odpowiedzialności zarząd okręgowy Str. Nar. w Łodzi za udział w pochodzie dn. 15 b. m. wielu członków Stronnictwa w niezalegalizowanych mundurach. W pochodzie uczestniczyły delegacje z innych powiatów, co nadawało manifestacji charakter zjazdu okręgowego, na co nie udzielono zezwolenia. Prócz tego zarzucają zbiórkę pieniężną bez zezwolenia władz. Wreszcie projekt nowego sztandaru nie został przedstawiony starostwu do zatwierdzenia.

„Zwrot“ o obchodach Stronnictwa Narodowego

Katowicki tygodnik „Zwrot“, wyraża taką opinię o obchodach sierpniowych Stron. Narodowego:

„Manifestacje były dość liczne. Okazało się również, że oddziały Str. Narodowego są dobrze zorganizowane i ożywione duchem bojowym. Podnieść należy, także to, iż kikanaście zebrań Str. Narodowego odbyło się także na ziemiach wschodnich, gdzie dawniej wszechwładnie panowała sanacja. Obecnie Stron. Narodowe znów wkracza na tereny, odzyskując stan posiadania sprzed r. 1926“.

WYBITO SZYBĘ W ŻYDOWSKIM SKŁADZIE W KATOWICACH.

W dniu 20 sierpnia niewykryci dotąd sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym w składzie żyda Adolfa Goldszteina w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 24. Szkoda wynosi około 600 zł.

*

Ostrzeżenie

Zawiadamiamy, że p. Stanisław Podsiadło zam. w Grodzcu przestał być naszym współpracownikiem i jako taki nie ma więcej prawa inkasowania należytości na rzecz Wydawnictwa „Narodowca“. Wystawione zaświadczenie unieważniamy.

Redakcja.

*

§ 6. Wartość i cenność ofiar żydowskich.

Wyrównywaliśmy to, składając w ofierze wielu z pośród narodu naszego. Każda ofiara z naszej strony w oczach Boga warta jest tysiąca gojów.

WYKŁAD III.

Żmija symboliczna i jej znaczenie. — Chwiejność wagi konstytucyjnej. — Władza i ambicja. — „Gadanie“ parlamentarne, pamflety (ulotne pisma o treści złośliwej, obelżywej), nadużycia władzy. — „Prawa ludu“. — oDrobkiewicze i arystokracja. — Armia żydowsko-masońska. — Wynaradzanie się gojów. — Głód i prawa kapitału. — Tłum i koronacja władcy wszechświata. — Zasadnicza treść programu przyszłych szkół ludowych w państwie syjońskim. — Tajemnica nauki ustroju społecznego. — Ogólne przesilenie ekonomiczne. — Nietykalność „naszych“. — Despotyzm syjoński. — Utrata przewodnika, jakim był król i „wielka rewolucja francuska“. — Cesarz despota z krwi syjońskiej. — Przyczyny nietykalności żydostwa. — Rola tajnych agentów syjońskich. — Wolność.

§ 1. Żmija symboliczna i jej znaczenie.

Dziś mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg Żmii symbolicznej, wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte, jak gdyby w potężne obcęgi.

§ 2. Chwiejność wagi konstytucyjnej.

Współczesna waga konstytucyjna wkrótce runie, bowiem ustawiliśmy ją niedokładnie, by nie przestała chwiać się, dopóki nie przetrze się jej podstawa. Goje myśleli, że wykuli ją dość mocno i oczekiwali wciąż, że waga odzlska równowagę. Lecz podstawa, a mianowicie — królujący, zasłonięci są przez swoich przedstawicieli, którzy szaleją, porwani urokiem władzy niekontrolowanej i nieodpowiedzialnej. Władzę tę zawdzięczają terrorowi, którego widmo krąży po pałacach. Nie mając dostępu do narodu własnego, królujący nie mogą już porozumieć się i wzmóc swoich sił przeciwko żądnym władzy. Rozdzielone przez nas: siła władców, posiadająca zdolność widzenia, od ślepej siły narodu — utraciły wszelkie znaczenie, bowiem każda poszczególnie, jak ślepiec pozbawiony kija, jest niedołężna.

§ 3. Władza i ambicja.

Aby pobudzić żądnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich tendencje liberalne do niepodległości. W kierunku tym powolaliśmy do życia wszelką przedsiębiorczość, uzbroiliśmy wszystkie partie, umieściliśmy władzę jako cel wszystkich ambicyj. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankrutwa rozpoczną się wszędzie.

§ 4. „Gadania“ parlamentarne, pamflety (ulotne pisma o treści złośliwej, obelżywej), nadużycia władzy.

Niewyczerpane gaduły zamieniły posiedzenia parlamentów i zgromadzeń administracyjnych na konkursy krasomówcze. Śmiali dziennikarze i bezceremonialni pamfleciści napadają codziennie na personel administracyjny. Nadużycia władz przygotowują updake ostateczny wszelkich instytucyj i wszystko runie do góry nogami pod ciosami oszalałego tłumu.

§ 5. Niedola ekonomiczna.

Nędza przykuła do pracy narody mocniej, niż przykuwała je niewola i prawo pańszczyźniane. Od ostatnich można uwolnić się w ten lub inny sposób, od nędzy zaś oderwać się jest niemożliwe.

§ 6. „Prawo ludu“.

W konstytucji zawarliśmy prawa, które dla mas są prawami fikcyjnymi, nie zaś rzeczywistemi. Wszystkie tak zwane „prawa ludu“ mogą istnieć jedynie jako idea, niemożliwa do urzeczywistnienia w praktyce. Jaką wartość dla proletariusza pracującego, zgiętego w pałąk pod ciężarem pracy nad siły, zgnębionego przez los, — posiada otrzymanie przez gadułów prawa gadania, przez dziennikarzy — prawa pisania różnych głupstw, współrzędnie z rzeczami cennemi, — jeżeli proletariat nie ma z konstytucji innych korzyści ponad te marne okruchy, które rzucamy mu ze stołu naszego za oddanie gołsów w myśl wskazańnaszych kreatur i naszych agentów? Dla nędzarzy prawa republikańskie są ironią gorzką, bowiem potrzeba pracy omal, że nie na dniówkę, nie pozwala im w rzeczywistości korzystać z tych praw, ale za to odbiera gwarancję zarobku stałego i pewnego, uzależniając go od porozumienia między pracobiorcami lub towarzyszami pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Żydzi w Dziedzicach

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

organizacyj sanacyjnych gdzie za marny ochłap złożony na cele społeczne, nietylko otrzymywali obronę, ale i dyplom na zasłużonych dla Państwa Polskiego obywateli. Dzięki takiemu stanowisku związków sanacyjnych, powoływanie się żydów na rzekome zasługi staje się coraz powszechniejsze. Wobec tego warto się bliżej zapoznać z wartością tych najbliższych przyjacieli działaczy sanacyjnych.

Przede wszystkim z całą stanowczością stwierdzić należy, że działalność żydów dziedzickich niczem związana nie jest z potrzebami Państwa Polskiego. Tworząc dobrze zorganizowaną masę, prowadzą politykę dostosowaną do swoich potrzeb żydowskich, przyczym na każdym kroku okazują nienawiść do wszystkiego co polskie.

Najlepszym tego dowodem jest posługiwanie się w życiu codziennem językiem niemieckim i swoim żargonem, który nie jest ich językiem narodowym, lecz wykoszlawionym językiem niemieckim. Podczas kiedy garstka prawdziwych niemców szybko się polonizuje, to właśnie żydowstwo zanikającą niemczyznę podtrzymuje, tworząc przez to nietylko ośrodek żydowski, ale również coś w rodzaju kolonii niemieckiej. To, że ten czy ów żydek, należy do Strzelca czy też Przyjaciół Strzelca, że wesprze organizacje te jakimś marnym datkiem, że wreszcie podczas uroczystości maszeruje w mundurze strzeleckim do kościoła, nie jest dowodem że jest zasłużonym, przeciwnie, przyjmowanie żydów do Strzelca i Przyjaciół Strzelca, powierzanie im odpowiedzialnych stanowisk komendantów jak n. p. Schnebaumowi P., który w kilku wypadkach szedł na czele oddziału strzeleckiego do kościoła prowokując uczucia narodowe i religijne polaków, jest poniżaniem naszej godności narodowej i świad czy najlepiej o wartości miejscowej sanacji, która w taki nieuczciwy i nieprzyzwoity sposób żydami się opiekowała.

To też zażydzenie naszej miejscowości jest wyłączną zasługą sanacji, której szkodliwa działalność na długie lata pozostanie w pamięci miejscowego społeczeństwa, które nareszcie przejrzawszy i zobaczywszy prawdziwe oblicze z żydziałej sanacji przystąpiło do tworzenia na jej gruzach nowego życia opartego na zasadach narodowych. Przystąpiło do konsolidacji wszystkich sił narodowych nie pod sztandarami O. Z. N., którego ze względu na kompromitację prawie wszystkich miejscowych czynników sanacyjnych z pp. Janikiem i Zieleznikiem na czele dotychczas nawet nie próbowano wskrzesić, ale pod sztandarami Obozu Narodowego, którego wyrazicielem jest miejscowe Stronnictwo Narodowe, które mimo przeszkód stawianych przez socjal-żydo-sanację walczy szczerze i zdecydowanie nad odżydzeniem i unarodowieniem naszej miejscowości, nad wyzwoleniem robotnika polskiego z szponów socjal-żydo-komuny, nad budową Wielkiej Narodowej i sprawiedliwej Polski dla polaków. (C. d. n.).

Narodowiec.

Pobicie służącej przez żydówkę

Wypadek pobicia służącej przez chlebodawczynię żydówkę miał miejsce w Katowicach, przy ul. Gliwickiej 3. Żydówka Kech zamiast służącej wypłacić za całomiesięczną służbę pensję, dopuściła się na niej zniewagi słownej i czynnej. Za to bezczelna chlebodawczyni odpowie przed sądem, który nauczy ją traktować polską siłą roboczą.

Tą drogą ostrzegamy wszystkie służące przed przyjęciem służby u wspomnianej chlebodawczyni bo każda praca w myśl zasad sprawiedliwości winna być wynagradzana, a ci którzy przypuszczają że już dziś wolno w Polsce stosować sowieckie metody zdzierstwa, muszą dla poznania prawdy najpierw sami pracować, by później umieć ocenić pracę innych.

Ikielek nie bądź czupurny

Niedawno pisaliśmy o „mordobiciu" robotników-powstańców przez dyrektora Browaru Rybnickiego, żyda Richtera. Obecnie dowiadujemy się, że za przykładem tego żyda poszedł budowniczy miejski w Rybniku p. Ikielek.

Mianowicie, dnia 11 sierpnia rano budowniczy Ikielek bez powodu na podwórzu Magistratu uderzył pięścią w głowę Gruszczyka, robotnika - powstańca tak silnie, że aż mu czapka spadła, a następnie obrzucił go stekiem wyzwisk i wydalił z pracy. Dopiero na dwukrotną interwencję Z. Z. „Praca Polska" u burmistrza, Gruszczyk został przyjęty ponownie do pracy. Skandal żeby tego rodzaju kreatury, jak żyd Richter i jego przyjaciel budowniczy Ikielek, którzy nic dla Narodu i Państwa Polskiego nie zrobili, mieli na Śląsku znęcać się nad robotnikiem-powstańcem, którego zasługą jest niepodległość Śląska. To się raz musi skończyć. Panie Ikielek! Pańską pracę i wartości moralne i społeczne społeczeństwo rybnickie dobrze zna. Radzimy; p. Ikielek nie bądź Pan czupurny, bo to się może źle skończyć. Niech się Pan lepiej ożeni, a wtedy straci Pan ten ranny zły humor, złagodnieje wobec robotników, a miasto zyska także na wyglądzie, bo wtedy Pańska sympatia Frau Rack (oh! wie vollschlang) — napewno otynkuje i obieli swój szpetny budynek.

Żydowskie metody

W powiecie tarno-górskim grasuje żyd domokrążca z Będzina, sprzedawając grzebienie, mydła i t. d.

W dniu 13 bm. przybył żyd do Opatowic, gdzie jednak powinęła mu się noga. Na zapytanie pewnego gospodarza, czy ma zezwolenie na sprzedaż, odpowiedział że go to nic nie obchodzi. Jednak gospodarz zaprosił policję i tu sprytny żydek legitymuje się kartą pośrednictwa pracy wystawioną na nazwisko Abrahama Danzingera, introligatora, zamieszkałego w Będzinie ul. Kołłątaja 11. Nr. legitymacji 2760/37, wystawiona 27. I. 37 r. Abraham Danzinger pobierał nawet wsparcie jak wykazuje legitymacja.

Tak postępują żydzi, pobierając wsparcie jako bezrobotni i handlują bez patentu. Pośrednictwo Pracy w Będzinie powinno odebrać legitymację żydowi, a Urząd Skarbowy powinien ukarać należycie sprytnego żyda. Zaznaczyć wypada, że gdy ów gospodarz notował sobie nazwisko z legitymacji, żyd prosił i chciał nawet cały towar zostawić, byle by tylko nie oddał sprawy policji.

Sanacyjny burmistrz
rosyjskim szpiegiem

Widownią niesłychanego skandalu, jaskrawie malującego moralność sanacyjnych „niepodległościowców", było ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Końsku koło Radomska.

Na zebraniu tym rada miejska musiała zwolnić z urzędu burmistrza niejakiego Tomasza Jaworskiego, wybitnego działacza sanacyjnego, odznaczonego wielu orderami za walkę o niepodległość Polski!!!

Tłem tego sensacyjnego i nagłego zwolnienia była niedawna rozprawa sądowa Jaworskiego. Istniejący bowiem w Końsku „Związek byłych więźniów politycznych" ogłosił publicznie dokumenty, z których jasno wynika, że obecny „niepodległościowiec" Jaworski — był za czasów rosyjskich ordynarnym donosicielem i szpiclem rosyjskim! Jeden z dokumentów stwierdza, że na podstawie donosu Jaworskiego sąd carski skazał na śmierć socjalistę Piekarskiego.

Były „burmistrz" poczuł się dotknięty i obrażony tymi twierdzeniami i skierował sprawę do sądu. Tu jednak spotkał go przykry zawód: sąd po zbadaniu dokumentów uznał je za prawdziwe i skargę Jaworskiego oddalił.

Tym samym sąd potwierdził prawdziwość stawianych Jaworskiemu zarzutów. W tym stanie rzeczy rada miejska nie chcąc nadal kompromitować się burmistrzem — szpiclem, zwolniła go z zajmowanego stanowiska.

Ale co! Rosyjski szpicel ordery polskie nosił, burmistrzem polskiego miasta był, no... i naturalnie sanacji wiernie służył.

Tak już dziś jest...

Bolszewiccy komisarze inżynierami żydowskich fabryk, córka kuratora— komunistką, niektórym złodziejom udaje się doskrobać stanowisk starostów, a uorderowany szpicel carskiej ochrany — burmistrzem w Końsku...

Ano, ciesz się Narodzie!!! —

Już mu się dało we znaki

Niedawno podawaliśmy w Kwiatuszkach jak to p. Wróbel interweniował w Magistracie w Tarn. Górach aby jaknajprędzej mógł osiedlić w swoim domu żyda, Bochenka z składem kaffi. Żydek z wdzięczności za to został p. Wróblowi dłużny większą sumę pieniędzy i chciał uciec. Załadował meble i pojechał ale tylko aż na rynek, bo policja zatrzymała wóz, na skutek interwencji p. Wróbla. Pan Wróbel będzie miał ładną nauczkę i napewno więcej żydów nie przyjmie w swoim domu.

*

BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA W ŚWIETLE FAKTÓW.

W dniu 16 sierpnia, a więc w następny dzień po uroczystościach 5-cio lecia istnienia ruchu narodowego na Śląsku wpłynął do naszej redakcji list od jednego z sympatyków O. W., w którym uskarża się na niebywałą bezczelność żydowską.

Mianowicie wspomniany sympatyk w chwili pochodu ustawił się na rynku, witając defilujących podniesieniem ręki i okrzykami na ich cześć i Polski Narodowej. W pobliżu stała grupka żydów.

Dopiero po przyjściu do domu pan X zauważył, że cały jego garnitur jest popluty i wydzielinami z nosa powalany.

Iście żydowska bezczelność. Nie mając innej okazji do zemsty, całą swoją złość wyładowali na marynarce pana X.

KARLIK KURZYFAJA



Zjadłoby się gęś pieczoną,
lecz od żyda jej nie kupi:
ale na wszystko jest sposób —
przecież Karlik nie jest głupi...

Żyd się zdrzymnął, a Karliczek
„odmę" gęsiom wnet stosuje:
bierze węża gumowego
i powietrze nim wdmuchuje...

Gęsi krzyczą a żyd wrzeszczy
— Aj, waj! gęszy chuligany!...
— Chcą mnie zeżreć! Gwałt! policje! —
drze się żydzisko zaspany.

Nogi za pas — i ucieka,
przewrócił koszyk z jajami...
A Karlik zadowolony,
do domu idzie z gęsiami.

Polska bez żydów to potęga i dobrobyt w kraju



BYTKÓW. P. Cudaj Antoni, urzędnik kolejowy, kupuje towar u żyda Pinkusa w Michałkowicach.

P. Froń Jan, urzęd. bierze tow. u miejscowego żyda. P. Kamiński Walter, kupiec w Bytkowie, zakupuje towary u żydów.

✠

TARN. GÓRY. Pan Bazan Karol, budowniczy, prezes Zw. Rezerwistów znany państwowiec kupuje przybory piśmienne w żydowskim składzie papieru Freibergera. A w Tarn. Górach jest tyle składów polskich. Wstyd.

Pani Maria Aletańska, żona adiunkta kolejowego, córka p. Powały, znanego urzędnika starostwa, miała tą odwagę, że na rynku w Tarn. Górach daje się prowadzić pod rękę znanemu przybłędzie żydowskiemu Turheimowi. Zaś przed samym sekretarjatem „Obozu Wszechpolskiego", omówiła spotkanie z żydem, co było wyraźnie słyszane. Co na to p. Aletański?

✠

Poniżej podajemy nazwiska „Szabesgoji" którzy zakupili owoce u żydów na jednym z ostatnich targów w Lublińcu, a są to pp. 1. Łebek właśc. piekarni i cukierni, Durska, żona dentysty, Kowol, żona leśniczego, Kugele siostra miejscowego Ks. proboszcza, Lubojańska właśc. restauracji i kina Apollo, Mruczek właśc. restauracji, Czerwińska żona majora 74 G. P. P. w Lublińcu, Kryska żona Kapitana 74, Dymek żona sierżanta 74., Wróbel żona plutonowego, Waloszek żona sierżanta, Cesarz żona kapitana lekarza, Watołowa żona urzędnika starostwa w Lublińcu, Witkowska żona urzędnika zakładu Głuchoniemych, Świerczyńska żona książkowego w hurt. spożywcz. p. Nowaka, służąca p. Urbańczykowej największy skład bławatów, służąca P. Dr. Karolewskiego, Pani Klyszcz żona mistrza kominiarskiego, Słota żona funkc. kolejowego, Mędrela żona urzędnika kolejowego, Szczoda żona krawca, Komorniczak żona adjunkta kolejowego, Michniwska, Różniewska żona wł. sklepu z rowerami.

Kupiec Malik uprawia interesa z żydami, których wpuszcza tylnemi drzwiami do siebie.

Kupiec Baum Eryk jest nie poprawnym kupuje nadal u żydów. (

Ta wielka liczba „Szabesgoji" świadczy najlepiej, że na terenie lublinieckim mało docenia się niebezpieczeństwo żydowskie w Polsce.

W związku z tym radzimy naszym paniom i panom zapoznać się z Talmudem, a jesteśmy pewni, że po przeczytaniu zaprzestaną popierać żydów.

KATOWICE. Pan Hadaś właśc. zakładu fryzjerskiego w Katowicach IV, zakupił towar w sklepie żydowskim „Śląski Dom narzędzi stolarskich" w Katowicach przy ul. Starowiejskiej 3. Za powyższy czyn stawiamy go pod pręgierz opinii publicznej.

MYSŁOWICE. Kolejarz Ofiera zamieszkały w domu kolejowym przy ul. Katowickiej kupił ogórki u żyda Weisa na ul. Nowokościelnej.

Dr. med. Knapczyk kupił w dniu 1 sierpnia br. pomarańcze i banany u żydówki Fanny Weis - kiosk przy dworcu.

Student Pedagogium krakowskiego p. Markiewka z ul. Katowickiej, dalej p. Heinzelmanówna i p. Jurecka, żona naturalisty zamieszkałego w Rynku spożywali w dniu 11 sierpnia br. arcykoszerne lody u „smacznego" żyda Weisa - kawiarenka przy ul. M. Piłsudskiego.

Żona Dyr. Kasy Miejskiej p. Jasińska z ul. Mikołowskiej 36 kupuje nabiał u żydowskiej straganiarki na targu.

Pan Jakubowski Wiktor, zatrudniony u kowala p. Nowotarskiego przy ul. Prebendy urządza sobie randki żydówką; Panie Jakubowski — wierzymy w młodość Pana i pański rozsądek! Daj pan przykład smakoszom żydowskich ogórków lodów, bananów, pomarańcz i nabiału i skończ pan z tem esterowskim fantem.

Prezes straganiarzy p. Szczotka zakupuje towary do swojego interesu u żydów.

WYJAŚNIENIE.

W nrze 16 „Narodowca" w korespondencji z Orzesza zakradła się omyłka, a mianowicie zasilili szeregi „szabesgojów" w Orzeszu oprócz kupca Winklera zarządca Klein, którzy zakupili w firmie Ropoper w Bielsku towary za cenę około 400 złotych.

Praca dla Polaków

W Krośnie, głównym mieście zachodniego przemysłu naftowego, 12 tys. mieszkańców, potrzebny od zaraz sklep z lepszym obuwiem, i sklep z gotowymi ubraniami. Warunki rozwoju pierwszorzędne. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Inż. Koczarski, Prezes Polskiej Bezprocentowej Kasy, Krosno - lub Mgr. M. Szafrański, sekretarz Str. Narod. Krosno.

✠

W Tarnowskich Górach (19.000 mieszk.) osiedlić się może szklarz. Żadnego polskiego szklarza nie ma. Wszystkie prace wykonuje żyd. Poparcie zapewnione.

✠

Poszukuje się zegarmistrza z długoletnią praktyką, na stałą posadę. Zgłoszenia do Administracji Narodowca.

✠

W Brześciu n. Bugiem miałby zapewnione powodzenie następujący zespół przedsiębiorstw polskich:

1 skład bławatów,
1 skład towarów krótkich,
1 skład delikatesów (win),
1 skład garderoby damskiej,
1 skład garderoby męskiej,
1 skład przyborów wojskowych,
1 skład wyrobów skórzanych,
1 skład galanterii damskiej,
1 skład elektrotechniczny i przyborów radiowych,
1 skład tapet,
1 skład firan i dywanów,
1 skład przyborów fotograficznych,
1 skład drogeryjny.

Kandydaci winni dysponować prócz kapitałem zakładowym jeszcze kwotą ca 4 tysiące zł. celem wpłaty na poczet kilkoletniej dzierżawy. Składy z kantorem i składnicą nowo pobudowane będą przy głównej ulicy (ul. 3 Maja). Czynsz dzierżawny będize niższy, aniżeli pobierany na miejscu. Bliższych danych udzieli Wydział Gospodarczy SN. św. Marcin 65.

Odznaka dla żydów

Z PRZYSPOSOBIENIA MORSKIEGO.

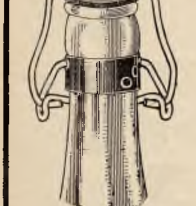
Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło na podstawie dekretu o mundurach i odznakach, zezwolenia żydowskiemu związkowi przysposobienia morskiego p. n. „Zebulun" na noszenie specjalnej odznaki członkowskiej. Odznaka ta przedstawia kotwicę opatrzoną hebrajskim napisem i symboliczny znak przedstawiający słońce wschodzące nad falami.

* * *

Sprostowanie

Wzwiązku z naszą notatką w 16 numerze „Narodowca" p. t. Kopalnia Anna w Pszowie domeną interesów żydowskich, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Państwowej Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie, biuro sprzedaży w Katowicach, że nieprawdą jest by na terenie kopalni Anna w Pszowie sprzedawał żyd na raty rowery marki Łucznik-Ekstra, natomiast prawdą jest że zamówienia przyjmował urzędnik p. Witold Antoszewski.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu



Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

ARTYKUŁY SPORTOWE:
„Maraton“, ul. Kościuszki 3.

ARMATURY i ŁOŻYSKA KULKOWE:
W. Schrader, Gliwicka 6, tel. 303-98.

ARTYKUŁY MĘSKIE i DAMSKIE:
Czarnecki, ul. Pocztowa 2.
Kościelniak, ul. 3-go Maja.
Palusiński, ul. Dyrekcyjna.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina“, ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Nowakowski, św. Jana.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Janduda J., ul. Mickiewicza 12.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary“, Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.
Wittor Emanuel, ulica 3-go Maja 38.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta“, Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon“, ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta“ dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURTOWNIE TOW. KOLONIALNYCH:
Gerlich E., ul. Stawowa 16.

HURT KAWY:
Szczeponik H., ul. 3-go Maja 36.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.
K. Niśkiewicz, ul. Plebiscytowa 11.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KRAWATY:
Fabryka Krawatów „Śląsk“, ul. Pierackiego 12, wł. Grössman.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

MLECZARNIE:
Golaś, ul. Piłsudskiego.
Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik“, ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil“, ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton“, Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE:
P. Scholc, ul. Piłsudskiego 9.

PRZYBORY SAMOCHODOWE:
„Autoservice“ Sp. z ogr. por., ulica Dam-
Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RZEŹNICTWO:
Ulrich, ul. 3-go Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
„Adria“, ul. Moniuszki.
„Bristol“, ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
„Leszczków“, róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.
Zajączek, ul. 3-go Maja.

SALON MÓD:
„Nanon“, ul. Dyrekcyjna.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka“, ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

ŻARÓWKI:
„Elevat“, ul. Starowiejska 2.
Towarzystwo Elektryczne „Elberyt“, Sp. z o.o., ul. Kościuszki 42.

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA“.
Henryka Francka Synowie, Fabryka Środków Kawowych, Spółka Akcyjna w Skawinie.

Hala Licytacyjna, Paweł Szczeponik, Katowice Słowackiego 27, tel. 353-13.

Kawiarnia „Otto“, ul. Piłsudskiego.
Fabryka pończoch **„Stara Sosnowiczanka“** Sosnowiec.

Informator firm chrześcijańskich miasta Mysłowic

APTEKI:
Apteka św. Barbary ul. Piłsudskiego.
„ Stara Miejska Rynek.
„ Szczęść Boże, ul. Bytomska.

DROGERIE:
K. Kusz, Drogeria Dworcowa, ul. Piłsudskiego.
Buszewicz, ul. Bytomska.

CZEKOLADY i CUKRY:
Czarnecki Paweł, ul. Piłsudskiego.
Jagoda Anna, ul. Piłsudskiego.

FOTOGRAFIA:
„Foto Dora“, ul. Bytomska.
Czarnecki Leon, ul. Piłsudskiego.

SKŁAD ŻELAZA:
Niepierała, Rynek.

DEKARZE:
Tadeusz Sendlak, Mistrz pokrywania dachów, Mysłowice, ul. Stawowa 1.

FRYZJERSKIE ZAKŁADY:
Zakład **„Irena“ H. Morawa**, ul. Piłsudskiego.
Zakład **Bolesław Lerczak**, ul. Krakowska.
„ Grzybowski, Rynek.
„ Maria Rulczyńska, ul. Modrzejowska.
„ Leon Muszalski, ul. Powstańców.

GALANTERIA:
Paluszak Stanisław, ul. Piłsudskiego.

KOLONIALNE TOWARY:
Karczewski, ul. Piłsudskiego 17
Kucharzak, ul. Modrzejowska 2.
Skrobała, ul. Bytomska 18.
Kramarczyk, ul. Katowicka 23.
Lipowicz, ul. Katowicka róg.
Mańka, ul. Krakowska
Działas, ul. Rymera 17.
Lipowicz, ul. Miarki
W. Jakubowski, ul. Solna 5.

NABIAŁY:
Thomas Z., Mickiewicza róg Bytomska.

KSIĘGARNIE:
Księgarnia Polska, ul. Piłsudskiego.

KOWALE:
Nowotarski Wilhelm, ul. Prebendy.
Płaczkowski, ul. Modrzejowska 10.

KONFEKCJA MĘSKA:
M. GIAŁCZEWSKI i A. MAJEH, Rynek 7

OBUWIE:
„Rogier“, ul. Piłsudskiego 2.
Boba Maciej, róg Bytomskiej.

RESTAURACJE:
„Pokrzep się“, ul. Piłsudskiego.
„Juranek“, ul. Parkowa 6, Nowy Rynek.
„Pod Ratuszem“, ul. Powstańców.
Sobieraj Ant., ul. Bytomska przy Ogrodzie Zamkowym.

PIEKARNIE:
Paweł Hellmann, ul. Modrzejowska 2a.
Walter Kozak, ul. Piłsudskiego.
Bajer Oskar, Piekarnia, Mysłowice Rymera 8.

Czapki, kapelusze, galanteria - Paweł Słonina.
Antoni Kobzda, Piłsudskiego 16.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„Silesia“, Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„Fala“ Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galanterja i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO:

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice“ wł. Krzyżanowski Kazimierz.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

Prenumerata Pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Starowiejska 3.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, Krzywa 14. STANISŁAW WIĘCKOWSKI, Katowice, Redaktor odpow.